Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 260. Lwów, Piątek dnia 4. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie 140 Mk., z do mu 500 Mk. w Polsce 500 państwach 6 zmianę adre 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 13. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Spiski, nerwy, doktryny i polityka.

Nie schodzić z realnego gruntu rzeczywistości, przystosować działanie i dążenie swoje do chwili obecnej; nie myśleć kategorjami przeszłości, która już minęła; nie pozwolić, by poszczególne fakty przysłoniły sobą polityczny horyzont i wytkniętą drogę, zachować zawsze trzeźwy spokój i nie dać się unieść nerwom — oto oczywiste i zawsze obowiązujące wskazania, zarówno dla jednostki zajmującej się polityką, jak i dla społeczeństwa.

Z tego punktu widzenia należy również wyjść przy charakteryzowaniu i osądzeniu świętojurskiego spisku, jak i całej t. zw. kwestji ukraińskiej.

Mimo, że z pod powierzchni wydobywają się chwilami płomyki spisków i zamachów, mimo, że raz po raz ma się możność odkrycia i skrępowania rąk usiłujących rozpalić wielki ogień, stwierdzić należy, że szybkimi krokami zbliżamy się do utrwalenia i skonsolidowania naszych stosunków państwowych. Łatwo ująć powody tego faktu.

Dokonywujące się rozwiązanie problemu górnośląskiego energiczne przystąpienie do załatwienia sprawy Wilna, praca wytężona nad uzdrowieniem finansów, zwycięzka zwyżka marki polskiej, pociągająca za sobą poprawę naszej sytuacji gospodarczej, zwiększona wskutek tego siła i autorytet państwa — wszystkie te czynniki pozwalają nam w większym niż kiedykolwiek stopniu we własnym zakresie działania przystąpić do uregulowania naszych spraw, a zacietrzewionym przeciwnikom odbierają nadzieję uzyskania zewnętrznej pomocy.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że najwięcej o rozmaitych knowaniach i spiskach garści ukraińskich szowinistów i obcych agentów słychać dziś w momencie widocznego umacniania się państwa polskiego, gdy przeciwnie w chwilach dla Polski bardzo krytycznych grupki te zachowywały się wcale powściągliwie. Zdawało się im wtedy, że czas i sytuacja przemożna pracują dla nich tak wydatnie, że zbędną jest rzeczą własnymi rękoma przyśpieszać tok nieuchronny wypadków. Wypadki potoczyły się inną drogą — i zawiedzeni w nadziejach fanatycy i agenci chwytają się środków rozpaczliwych, widząc, że czas i sytuacja przechyliły się w przeciwną stronę.

A w związku z pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją polityczną, z usuwaniem się przeróżnych protektorów, którzy widzą, że pieniądze wyrzucali w błoto, niewesoła staje się i polityczna i finansowa sytuacja ukraińskiej emigracji, przyzwyczajonej do wystawnego życia, a zmuszonej obecnie do jadania w tanich kuchniach. I zaczynają się zastanawiać niektóre emigrcyjne wielkości, czy warto — tak z osobistych, jak i ogólnych motywów, kontynuować dotychczasową politykę. Zbliża się moment przesilenia na rzecz zwycięstwa realnej polityki wśród Ukraińców. Niedaleką może być chwila, w której grupa poważnych, na rzecz polsko-ukraińskiego porozumienia pracujących polityków ukraińskich stać się może ośrodkiem krystalizacyjnym potężnego politycznego obozu. Leży w naszej możności przyczynić się do przyśpiesze-

Ukraiński wulkan.

Przyczyny ruchu powstańczego.

Ze źródła, najlepiej poinformowanego o nieustannem wrzeniu wsi ukraińskiej otrzymujemy garść szczegółów rzucających snop światła na niewyświetloną dotąd należycie kwestję „ukraińskiego wulkanu".

Mylnem więc jest mniemanie, jakoby chłop ukraiński walczył z bolszewizmem jako takim — on walczy tylko z gwałtem i przemocą. Chłop ukraiński stoi pod bronią już od roku 1917. W chacie każdej do dziś jest obfitość amunicji i broni. Wolne chwile od pracy rolnej poświęcał na wyzyskanie tej broni: rabował i mordował, najpierw panów, potem okupantów — dziś morduje bolszewików, gdzie i kiedy może. „Pohulać" stało się dewizą chłopa rosyjskiego już od r. 1917. Hula więc i dziś, szczególnie pod jesień, gdy obrobił pole, zebrał, schował to co zebrał przed chciwem okiem „prodnałogkoma". O ile więc w latach ubiegłych główną pobudką ruchów zbrojnych była chciwość, w latach późniejszych ustąpiła ona miejsca bezczynności. Chłop rosyjski nie pójdzie obecnie do miasta. On się miast boi, a zresztą nie ma tam dla siebie żadnego celu. Przemysł w upadku, o handlu mowy niema.

Dalszym czynnikiem wybuchowym w dobie obecnej są sowjety same. Oto na wiosnę ogłaszają pomoc rolną dla chłopów. Więc ludzie i konie do roboty. Chłop z nieufnością, lecz przyjmuje pomoc. Zaorał, obsiał, zebrał i zmłócił... i cóż się okazuje? Oto komendanci poszczególnych oddziałów wojskowych, które w pracy rolnej pomagały chłopu tak skutecznie — to komisarze, wyznaczeni do czuwania nad stanem zbiorów.

Ci więc doskonale wiedzą, ile kto zasiał, ile zebrał, ile musi posiadać. Przychodzą nakazy rekwizycyjne, przemoc — powstanie gotowe. Tu tkwi tragedja doli chłopa: pracuje, zbiera, a rząd okrada go bez litości. I to jest trzecim czynnikiem, że tak powiem „zapalanym". Czwartym jest już i będzie z pewnością na przyszłość wymuszone przez rząd sowietów na Polsce cofniecie prawa azylu dla 14 politycznych działaczy już wprowadzone w życie i dla reszty zbiegów rosyjskich, którym grozi to samo do dni 15, o ile nie mają paszportów i do dni 30, o ile paszporty posiadają.

Dwie drogi zostają zbiegom: emigracja na zachód, gdzie 80 proc. skazanych będzie na głód, albo zostać wydanym na granicy w ręce bolszewickie. Pierwsza ewentualność straszna, druga jeszcze gorsza. Cichaczem więc przez bardzo luźną granicę emigrują sami do Rosji, aby tam, korzystając ze znajomości duszy chłopskiej, albo utrzymać się na powierzchni „robiąc" powstanie, albo — zginąć z honorem. A „zrobić" powstanie może każdy, kto tylko zaglądnie do wsi ukraińskiej i rzuci hasło walki z przemocą. Takich samozwańczych „atamanów" jest bardzo wielu, a będzie ich teraz jeszcze więcej.

Wreszcie ostatnim czynnikiem często wybuchających ruchów zbrojnych jest prowokacja. — Sam rząd, chcąc np. przeprowadzić mobilizację na tyłach, w głębi kraju, robi sztucznie powstania, sztucznie podtrzymujac nastrój ludności. Puszcza się więc alarmujące pogłoski o zajęciu Kamieńca przez powstańców, Płoskirowa itd., o 40.000 petlurczyków pod wodzą Tiutiunika itp. To służy bolszewikom znakomicie do względnie spokojnego przeprowadzenia mobilizacji od lat 18—45. jak ostatnia, do odwrócenia uwagi na chwilę od głównego celu ich działań.

L. Ż.

Zbliżenie czesko-polskie.

WYJAZD MIN. SKIRMUNTA DO PRAGI.

Praga. (PAT.). Cz. B. P. donosi, że polski minister spraw zagr. Skirmunt przybędzie we czwartek do Pragi.

KOMPLEMENTY PRASY CZESKIEJ.

Praga. (PAT.) Z okazji spodziewanej wizyty polskiego ministra spraw zagr. Skirmunta, dzienniki wskazują na znaczne polepszenie się stosunków polsko-czeskich. „Czas" poświęca serdeczny artykuł p. Skirmuntowi jako wybitnemu politykowi, za którego rządów stosunki obu państw weszły na drogę rokującą jak najlepsze nadzieje.

—o—

ARESZTOWANIA NA UKRAINIE.

Kopenhaga. (PAT.) Wolff. „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu, że bolszewickie „Izwiestia" podają, że przy odkryciu antyrewolucyjnej organizacji na Ukrainie, aresztowano 475 osób, między niemi wielu byłych ministrów rządu Petlury. Z 11. dywizji sowieckiej aresztowano 58 oficerów i zasądzono na roboty przymusowe.

—o—

BOLSZEWICY SKUPUJĄ ZŁOTO NA UKRAINIE

Moskwa. (PAT.) WBK. Sowiecki komisarz ludowy Ukrainy polecił komisarzowi ludowemu dla finansów, by zakupił u osób prywatnych i instytucji złoto, platynę oraz obce waluty po cenach odpowiadających cenom rynków zagranicznych.

nia tego momentu. Wiedzie ku temu — uregulowanie kwestji ukraińskiej.

O uregulowaniu tu mowa, wypływającem z naszego państwowego interesu, przedsięwziętem dla dobra całej ludności kraju, a nie o pokoju, czy ugodzie. Państwo polskie przez swoje organy, na mocy możliwie uzgodnionej opinji społeczeństwa polskiego winno przystąpić do tej sprawy w sposób, umożliwiający pokojowe współżycie obu narodów. Nie ze względu na mocarstwa zachodnie, czy jakiekolwiek inne zewnętrzne czynniki przystępujemy do tej sprawy. Przewlekanie staje się źródłem niepokoju, uniemożliwia konsolidację stosunków. Pełna poprawa stosunków administracyjnych, mocna postawa wobec przestępnych i nielojalnych żywiołów — czego nie ułatwiają niedyskrecje prasowe, umożliwione przez pewne organa władzy — winny iść w parze z tem regulowaniem sprawy ukraińskiej.

Kwestja to obchodząca całe społeczeństwo polskie. Nie czas dziś ani na ryczałtowe podszczuwania nacjonalistyczne, ani na nierealne i niedojrzałe koncepcje autonomji terytorjalnej dla wschodniej Małopolski i Wołynia, wysuwane przez PPS. Realne postawienie sprawy na gruncie autonomji wojewódzkiej — czemu pismo nasze w najbliższym czasie poświęci szereg artykułów, stworzyć może podstawę pod współdziałanie wszystkich stronnictw polskich, wszystkich obywateli, pragnących pomyślnego i spokojnego rozwoju kraju, przeciw któremu wymierzone są zamachy nacjonalistycznych ukraińskich fanatyków i bolszewickich agentów i konspiratorów. **W. J.**

—oo—

Niemcy po decyzji genewskiej.

Decyzja genewska, a raczej postanowienie Rady ambasadorów wywarło w Niemczech piorunujące wrażenie. Takiego rozstrzygnięcia nie spodziewano się do ostatniej chwili. W opinji publicznej powstał chaos i dezorjentacja. Partje Sejmu Rzeszy popierające gabinet straciły głowę i już to dla uniknięcia odpowiedzialności przed społeczeństwem już to z obawy przed wyborcami same parly do dymisji bez planu, nie troszcząc się o następców. Jeden tylko prezydent Rzeszy Ebert nie stracił zimnej krwi i natychmiast wezwał przywódców partji do siebie, którzy ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, przyszli wnet do przekonania, że o polityce oporu na razie nie ma mowy. Wobec tego Ebert zaproponował Wirthowi ponowne utworzenie gabinetu. Ale utworzenie nowego gabinetu nie było rzeczą łatwą, albowiem dotychczasowi członkowie koalicji partyjnej, demokraci, pod wpływem decyzji genewskiej przesunęli się na prawo i stanęli tuż obok ludowców Stresemanna. Pozostało więc tylko centrum i socjaliści większości. Ale dzięki energji Eberta i Wirtha, którzy byli zdecydowani bez wiedzy frakcji i bez oglądania się na koalicje utworzyć gabinet, udało się wśród powszechnego bezhołowia utworzyć listę, do której weszli centrowcy, socjaliści większości i demokraci, lecz ci ostatni nie jako parlamentarzyści, lecz jako fachowcy. Nowa więc lista zupełnie nie była koalicyjną, albowiem od rządu usunęli się ludowcy Stresemanna, którzy mimo uprzednich rokowań do tego się już zobowiązali, nacjonaliści, komuniści i demokraci.

Wśród takich okoliczności wystąpił Wirth wraz z swoim nowym gabinetem na plenarnem posiedzeniu sejmu Rzeszy. Po znanem zresztą z telegramów przemówieniu, wywiązała się dyskusja, w której zabierały głos wszystkie prawie frakcje parlamentarne.

I tu znowu wyszła na jaw ich rozbieżność i dezorjentacja. Socjaliści większości oświadczyli się przeciwko demonstracyjnej polityce ze względu na brak odpowiedniej siły, a za utrzymaniem polityki dra Wirtha. W podobnym duchu przemawiali centrowcy, a między nimi znany centrowiec górnośląski, ks. Ulitzka, który mimo ostrych słów protestu i rozpaczy, oświadczył się w końcu za pokojem z Polakami i wysłaniem delegata do rokowań w myśl żądań koalicji. Natomiast nacjonaliści w osobie Hergta wśród gróźb, nawoływali do przerwania komedji ugodowej, radzili „zaczekać" co z tego wyniknie. Poseł Kahl w imieniu ludowców (Stresemanna) przemawiał przeciwko wszelkim układom z koalicja i z Polakami i proponował, aby sejm jasno i niedwuznacznie nie przyjął decyzji genewskiej. Demokraci przez usta Schückinga oświadczyli się za wysłaniem delegata pod warunkiem, że to krok ten nie będzie oznaczał zgody na wyrok genewski. Niezawiśli uderzyli na demokratów za ich ostatnie prawicowe przesunięcia, które mogą doprowadzić do utworzenia koalicji prawicowej. Wreszcie po wyczerpaniu listy mowców przystąpiono do głosowania nad wotum zaufania dla polityki Wirtha. Wyniki dały kanclerzowi nadspodziewany rezultat: gabinet uzyskał znaczną większość (230 za, 132 przeciw). Za gabinetom głosowali: centrowcy (wnioskodawcy), demokraci, socjaliści większości i niezawiśli, przeciwko: ludowcy Stresemanna, nacjonaliści i komuniści. W ten sposób rozwikłane zostało przesilenie, wywołane decyzją genewską.

Ktokolwiek zna cośkolwiek psychologię powojennych Niemiec, ten z góry mógł przewidzieć podobny rezultat. „Zwyciężyła polityka zdrowego rozsadku" — pisze słusznie „Frankf. Ztg." — pokpiwając z ludowców, którzy radzili decyzję odrzucić, ale nie umieli znaleść wyjścia. Polityka Wirtha jest uważana za personifikację polityki rozumu, po której się Niemcy wiele spodziewają.

Liczą oni wiele na to, że w rokowaniach z Polską, dużo da się uratować i uzyskać. Polska zaś ma przed sobą jeszcze jedną kampanję dyplomatyczną z wyrobionym już w defenzywie i ofenzywie wrogiem, który będzie się starał wydrzeć nam wszystkie zdobyte korzyści. Jeżeli nasza dyplomacja uzyska tu zwycięstwo, wtedy może Niemcy poczują dla nas respekt, a to będzie dopiero naturalnem nawiązaniem dalszego sąsiedzkiego pożycia. **I. K.**

—oo—

Polska a konferencja waszyngtońska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 1. listopada 1921.

(K.) Jak mała jest ruchliwość ministerstwa spraw zagranicznych, świadczy też ustosunkowanie się do konferencji waszyngtońskiej. W tym momencie, gdy w polityce międzynarodowej na tle wymienionej konferencji zarysowuje się cały szereg możliwości politycznej, gdy jest omawiana i komentowana sprawa ewentualnych przeobrażeń polityki angielskiej w stosunku do Stanów Zjedn. wtedy Polska jest pozbawiona prawie zupełnie przedstawicielstwa politycznego w Ameryce północnej i nie ma możliwości nawet być dokładnie poinformowaną o przebiegu całej sprawy rokowań. Już to wogóle na polu polityki zagranicznej nie odznaczamy się zbytnią ruchliwością.

—oo—

Niemcy obawiają się o Kłajpedę.

Prasa niemiecka donosi, że koalicja zamierza uregulować sprawę wileńską w ten sposób, że Litwini mają dostać Kłajpedę, która ma zostać przyszłą stolicą i portem Litwy. Jeżeli jednakże przejdzie projekt Hymansa i nastąpi ścisła federacja z Litwą, w takim razie Kłajpeda będzie do dyspozycji Polaków. Podobno obecny prefekt francuski Kłajpedy p. Petisne pracuje nad tem z gorliwością godną gen. Le Rond'a. Wobec tego Niemcy obawiają się, że dawny port niemiecki, nie mający nawet 2% Litwinów, dostanie się państwu, które liczy 3/5 analfabetów i niedługo przejdzie pod wyłączne wpływy polskie.

—oo—

Drugi zjazd eugieniczny.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 1. listopada 1921.

(K.) Przez dwa dni odbywały się obfite w treść posiedzenia zjazdu eugienicznego. Ilość uczestników zjazdu przekraczała cyfrę czterystu osób. Posiedzenia odbywały się w pięknie przy-

Sceny polskie a Lwów.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Kraków, w październiku.

Komunał tem jest niebezpieczniejszy dla prawdy, że formalnie pokrywa ją zupełnie, a w istocie pozbawiony jest jej treści. Ilekroć sprawa sceny lwowskiej przychodzi na tapet rozważań i decyzji, tylekroć razy aż do znudzenia słyszymy frazes o posłannictwie teatru lwowskiego na rubieżach Rzpltej. o ważności kulturalnej placówki kresowej. Ale ci wszyscy zaśniedziali w pożytecznej zresztą działalności publicznej rajcy, ci wszyscy bierni i czynni z łaski zamieszania pojęć powojennego upadku kulturalnego zawiadowcy i kierownicy sceny lwowskiej nie zdają sobie sprawy z tego, że teatr nie samym faktem istnienia, ale sumą włożonej weń kulturalnej pracy i wysiłków staje się forpocztą kultury, ogniskiem, z którego promieniować winna poczuwająca się do misji cywilizacyjnej kultura. Teatr bezplanowy, teatr bezmyślnego repertuaru i mechanicznej rutyny aktorskiej, teatr o anachronistycznej reżyserji, zamykającej oczy i uszy na nowe zdobycze kultury scenicznej, teatr nie doboru i wychowania talentów, ale intryg i skoszlawienia, zmanierowania artystycznego jest jedynie placówką takiego rozkładu, jaki spotykamy w miejskich teatrach Lwowa. Dla zademonstrowania tej zaiste rabunkowej gospodarki, uprawianej przez obecne kierownictwo teatru, zadaliśmy sobie trud i przyjemność pójścia szlakiem tych artystów, których zła wola ze Lwowa wygnała i sprawdzenia ich wartości na scenach warszawskich i krakowskich.

Teatrom warszawskim trzeba w tym okresie ogólnego obniżenia się poziomu życia umysłowego oddać hołd, że przez zapobiegliwość, inteligencję i świadomość znaczenia sztuki dla podniesienia kultury ich kierowników stanęły na europejskiej zaiste wysokości. Szczególnie warszawska „Reduta", niezmordowana w szukaniu istotnie wartościowych dzieł rodzimego repertuaru i w ukazywaniu ich w jak najdostojniejszej oprawie scenicznej godna zaiste stanąć w rzędzie scen Reinharda, Brahmsa-Bernauera i Stanisławskiego. Ile inicjatywy umysłowej wynosi z sobą widz z przedziwnie subtelnego „Przechodnia", Katerwy, jak wzbogacony wraca widz dzięki rafinowanej pracy reżyserji z „Bałwierza zakochanego" Kaweckiego.

Największem powodzeniem cieszy się obecnie w Warszawie grana w „Rozmaitościach", pozostających pod dyrekcją M. Tarasiewicza sztuka K. Wroczyńskiego pt. „Dzieje salonu". Sztuka to słaba, malująca w grubych zarysach historję salonu warszawskiego, w którym niegdyś grywał Paderewski, deklamowała Deotyma, a który przechodzi wszystkie fazy przewrotu, stając się ostatecznie niesmacznym, parweniuszowsko ozdobionym salonem paskarzy i dorobkiewiczów wojennych. Bohaterem sztuki jest — salon i podziwiać należy, jak dzięki inteligencji dekoratora p. W. Drabika, a przedewszystkiem dzięki reżyserji tak lekkomyślnie ze Lwowa usuniętego art. Emila Chaberskiego, słaba i drastyczna sztuka nabiera koloru i staje się wypadkiem dnia. W „Dziejach salonu" występują artyści jak Frenkiel, Chmieliński, Gasiński, a także H. Leszczyńska i Gromnicka, lecz obok tych koryfeuszów sceny artyści młodzi i nieznani. Moglibyśmy powołać obecnych na przedstawieniu „Dziejów salonu" członków lwowskiej komisji teatralnej na świadków, że dzięki wzorowej reżyserji człowiek, nie orjentujący się w sławach aktorskich, byłby w kłopocie, gdyby mu kazano wyrazić sąd o występujących aktorach. W roli syna wzbogaconego portjera widzieliśmy młodego i nieznanego artystę p. Myszkiewicza, który przemyśleniem i plastyką oddania postaci dorównywał najlepszym artystom. Dyr. Tarasiewicz przystępuje obecnie do wystawienia „Miasta" Przybyszewskiego, w którym główne role spoczywają w rękach E. Chaberskiego i Ireny Solskiej. Następnie idzie „Walka" Glasworthy'ego w reżyserji Chaberskiego i „Bolesław Śmiały" Wyspiańskiego z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej. Krytyka warszawska zapowiada już obecnie po wystawieniu „Dziejów salonu", że od „Rozmaitości" można oczekiwać, że uda się im nawiązać nić do wielkiej w dziejach teatru polskiego tradycji. Jaka Nemezis jednak upomni się o te siły, które mogły były podnieść teatr lwowski z ruiny, w której się znajduje?

W „Teatrze Polskim" Szyfmana widzieliśmy „Chorego z urojenia" Moliera, wystawionego

strojonej sali ratusza. Wśród uczestników zjazdu zwracała uwagę obecność przedstawicieli wolnego miasta Gdańska. Pomiędzy innymi zjazd otrzymał depeszę powitalną od londyńskiego Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy. Zjazd był otwarty szeregiem przemówień, pomiędzy którymi należy wymienić przemówienie p. dr. Lechowicza z ramienia ministerstwa zdrowia publicznego, p. Kuncewicza, pracy i opieki społecznej, oraz p. dr. Kopczyńskiego, min. wyznań rel. i oświecenia publ. Pomiedzy tematami omawianymi żywą dyskusję wywołały sprawa handlu żywym towarem, reglamentacji, prostytucji, oraz wychowania fizycznego młodzieży.

Powstanie na Ukrainie szerzy się szybko.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 1. listopada 1921.

(K.) Zaniepokojenie tutejszych sfer sowieckich wydarzeniami na Ukrainie jest coraz większe. Grozę położenia władzy sowieckiej powieksza fakt tłumnej dezercji z szeregów bolszewickiej armji. Specjalnie bolszewicy obawiają się opanowania Korostenia jako ważnego węzła kolejowego. Siła wojsk powstańczych rośnie z godziny na godzinę. W obawie, aby sytuacja powyższa nieodbiła się echem poważniejszym i na terenach polskich władze wojskowe wydały specjalne rozporządzenia, zadaniem których będzie stworzyć pogotowie zdolne do opanowania każdej sytuacji.

Opinja angielska przeciw decyzji śląskiej.

W Izbie gmin wniósł zapytanie w sprawie Górnego Śląska poseł Kenworthy, znany nieprzyjaciel Polaków. Chodziło mu o łączność między decyzją genewską a sprawą odszkodowań. Poseł Kenworthy twierdzi, że po obecnej decyzji sprawa odszkodowań odpada, gdyż Niemcy niezdolni są płacić. Oficjalna odpowiedź kanclerza podkreśla, że obie te sprawy traktowane są oddzielnie i Niemcy przyjęły ultimatum bez względu na rozwiązanie śląskie. Stanowisko posła Kenworthy nie jest odosobnione, dał on wyraz większości opinji angielskiej a nawet i kół rządowych bliskich premierowi, których wyrazem jest „Obserwer". „Obserwer" wyraźnie zaznacza, że rozstrzygnięcie śląskie jest dla Anglji klęską. Osłabi bowiem siłę ekonomiczną Niemiec odcinając od nich najważniejsze terytorjum przemysłowe, powodując gwałtowny spadek marki niemieckiej, która gotowa pójść z tego powodu śladem rubla. Dziś Rosja, największy rynek handlowy jest zamknięty. Chodzi o to, by uratować rynek niemiecki. Śląsk odstąpiony został — zdaniem „Obserwer" — krajowi, z którym nie łączą go żadne węzły geograficzne i ekonomiczne i który nie zdoła dać mu dobrych warunków rozwoju z powodu braku technicznego doświadczenia. Pismo angielskie ma nadzieję, że sprawę naprawi i „wynagrodzi" w części odpowiednia umowa niemiecko-polska, wierzy, że Polska zrozumie swój interes i lepiej poprowadzi swe sprawy, niż to uczynić mogą i chcą jej przyjaciele. Śląsk skazany jest na upadek, a Niemcy i Europa na zubożenie. Na tem w pierwszym rzędzie cierpi Anglja. „Obserwer" nazywa absurdem zdanie, jakoby Niemcy byli rywalami Anglji. Oni są jej najlepszymi zagranicznymi klientami. Bogate Niemcy są warunkiem koniecznym dla kwitnącej Anglji. Ich rozwój rozwija angielskie bogactwa. Wszelkie restrykcje stawiane ich odrodzeniu są restrykcjami dla Anglji. Tu leży jądro nieporozumienia z Francją. Problem francuski polityczny jest nieczuły na ekonomiczne potrzeby Anglji czy Europy. Przeciwnie Anglja opiera się na ekonomicznych zagadnieniach, które są podstawą jej bytu. Trzy piąte ludności żyje z handlu zagranicznego. Założeniem istnienia Anglji jest kwitnący stan ekonomiczny świata. Gdy on jest słaby, Anglja jest słaba. Ta zależność. to jedyny wypadek nigdzie indziej nie spotykany.

O detronizację wszystkich Habsburgów.

POROZUMIENIE MIĘDZY KOALICJĄ A MAŁĄ ENTENTĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że mocarstwa porozumiały się z małą ententą. Mała ententa uznała układy weneckie, w zamian za to mocarstwa zobowiązały się popierać dążenia małej ententy do tego, aby nie tylko Karol, ale wszyscy Habsburgowie zostali zdetronizowani. Konferencja ambasadorów oświadczyła małej ententcie, że uznaje zarządzenia wojskowe Jugosławji i Czechosłowacji za zbyteczne i z tego powodu uważa za konieczne przeprowadzenie w tych państwach demobilizacji. Mała ententa spełni te życzenia po załatwieniu sprawy Karola Habsburga. Uregulowania tej sprawy oczekują z końcem tego tygodnia.

ROKOWANIA CZECHÓW Z WĘGRAMI.

Praga. (PAT.) Cz. B. Pr. donosi, że rząd czechosłowacki przedstawił mocarstwom sprzymierzonym swoje stanowisko co do dalszego postępowania wobec wydarzeń węgierskich i zapewnił o swej zupełnej lojalności wobec polityki wielkiej ententy. Koniecznem jest doprowadzenie do końca rokowań w kilku sprawach, dotyczących utrzymania pokoju, jak w sprawie dalszej akcji rządu węgierskiego. Od tego jak Węgry przeprowadzą zarządzenia rady ambasadorów, zależeć będzie dalsze zachowanie się rządu czechosłowackiego. Rokowania w niektórych kwestjach toczą się jeszcze dalej, można wszakże oświadczyć, że osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach ważniejszych i że dalsze postępowanie małej ententy będzie zgodne z żądaniami mocarstw sprzymierzonych.

LIKWIDACJA AFERY HABSBURSKIEJ NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT.). WBK. Dziś przed południem odbyła się pod przewodnictwem hr. Bethlena międzypartyjna konferencja, na której zjawili się przedstawiciele partji wielkich rolników, chrześc. narod. partji i partji opozycyjnych. Przybył również hr. Apponyi. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy co do uregulowania kwestji b. króla Karola. Wczorajsza rada ministrów projekt ten przyjęła. Następnie przedłożył hr. Bethlen powody zewnętrznej polityki, które zniewoliły do przyjęcia projektu i przedstawił swoje zapatrywania przedstawicielom stronnictw.

Budapeszt. (PAT.). WBK. Na konferencji odbytej dziś pod przewodnictwem prezydenta min. zabierali głos hr. Bethlen oraz hr. Banffy kilkakrotnie, udzielając wyjaśnień w poruszanych sprawach. Konferencja przyjęła następnie projekt przedłożony w sprawie uregulowania kwestji króla jednomyślnie z poprawką posła Hencsa. Poseł Rassay zastrzegł sobie prawo wniesienia dalszych poprawek.

Budapeszt. (PAT.). WBK. Dr. Gratz został przewieziony dziś do Budapesztu i osadzony w więzieniu sądu krajowego; przesłuchanie jego nastąpi prawdopodobnie jutro.

EKSPORT HABSBURGÓW.

Grac. (PAT.). WBK. „Grazer Tagespost" donosi z Belgradu, że dziś w nocy przepłynął monitor angielski przez Belgrad z byłym królem Karolem i jego małżonką na pokładzie. Dwa monitory jugosłowiańskie towarzyszyły monitorowi angielskiemu aż do Negotina wzdłuż Dunaju.

NEUTRALNOŚĆ POLSKI.

Praga. (PAT.). Cz. B. P. Czesko-słowacka republika przedstawia wyniki dotychczasowych rokowań małej ententy z mocarstwami i zaznacza, że stanowcza polityka Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji została w Paryżu, Londynie i Rzymie nie tylko należycie oceniona, ale główne żądania małej ententy zgodne były z żadaniami mocarstw. Należy podnieść z uznaniem zupełną lojalność Polski oraz powściągliwość i neutralność Niemiec.

BALFOUR WYJEŻDŻA DO WASZYNGTONU.

Londyn. (PAT.). Wolff. Balfour wyjeżdża jutro z innymi członkami delegacji angielskiej na konferencję do Waszyngtonu.

NOWY ZAMACH ANARCHISTYCZNY W LIZBONIE.

Bordeaux. (PAT.) W budynku w Lizbonie, gdzie znajduje się konsulat Stanów Zjednoczonych nastąpiła wczoraj eksplozja, nie powodując jednakże poważniejszych strat. Przypuszczają, że zamachu dokonali anarchiści, chcąc zaprotestować przeciw skazaniu na śmierć przez Stany Zjednoczone kilku komunistów.

---

z niezwykłym przepychem i starannością, wobec której wstyd ogarnia każdego na wspomnienie parodji, którą oglądał Lwów w Teatrze Małym. A dodać trzeba, że poszczególne role, jak np. służącej Antosi, były przez p. Trapszo znacznie piękniej odegrane niż w „Teatrze Polskim" przez p. Brydzińską. W „Chorym z urojenia" występował z powodzeniem ulubieniec Lwowa p. Janusz Kozłowski, w którego ręce złożono obecnie inicjatywę teatru eksperymentalnego w Warszawie, gdzie mają niebawem być grane sztuki J. S. Witkiewicza „Pragmatyści", Hasenclevera i i.

„Teatr Polski" wystawia w pierwszych dniach listopada sztukę Wacława Grubińskiego pt. „Lenin". Jest to realistyczny, pełen silnych dramatycznych akcentów obraz rządów bolszewickich na Kremlu. W pośrodku występujących w tej sztuce dygnitarzy sowieckich, Lunaczarskiego, Gorkija i i. jawi się Lenin, jako człowiek żelaznej woli i bez złudzeń co do wartości haseł, które rzuca w lud. Sekretarzem Lenina jest człowiek, symbolizujący carat i cara. Główną rolę kobiecą kreuje w sztuce znana lwowska artystka pni Helena Hałacińska-Gawlikowska. Jeżeli się zważy, że teatry Szyfmana uważane są za najwybitniejszą scenę polską, można wyrobić sobie należyte pojęcie o znawstwie i kwalifikacjach kierowniczych tych czynników, które pnią Hałacińską zmusiły do opuszczenia Lwowa.

Niewątpliwie zainteresuje też publiczność lwowską wiadomość, iż p. B. Folański odniósł obecnie w „Pięknej Helenie" w nowootwartych „Nowościach" ogromny sukces aktorski i reżyserski.

Jesienny, przedsezonowy kulig teatralny zawiódł nas do Krakowa. Teatr miejski po ukończonym strejku aktorskim wystawił Oskara Wilde'a „Salome" i „Tragedję florencką". Teatr miejski w Krakowie znajduje się w podobnym upadku, co sceny lwowskie. Ale — role Salomy grała Jadwiga Żmijewska i grała ją doskonale. Pani Żmijewska jest również jedna z ofiar chronicznego „krótkowidztwa" lwowskich czynników teatralnych. Używana była stale w nieodpowiednich rolach. a kiedy talent jej zajaśniał w całej pełni w „Południcy", nowe kierownictwo zamiast talent ten przygarnąć, skazało ją — na sławę najlepszej artystki Krakowa. W interpretacji Żmijewskiej nie miała „Salome" Wilde'a tego kontemplatywnego, mistycznego czaru, którym należało by osnuć reżyseryjnie tę stylizowaną sztukę, bił z niej natomiast gorący żar i ekstaza namiętności, która zwłaszcza w końcowych mimicznych scenach porywała widzów. Krakowska „Bagatela" wystawia — rzecz dziwna — z powodzeniem ohydnie marną sztukę Sydney Garricka „Kobietę, która zabiła". Niezawodny instynkt lwowskiego kierownictwa przeszczepia podobno tę tandetę na grunt lwowski. Dla użyźnienia zapewne. Film ten ma być wyświetlony w najbliższych dniach w Teatrze Małym.

Zgl.

KONFERENCJA AMBASADARÓW PRZECIW AGITACJI NIEMIECKIEJ NA ŚLĄSKU.

Berlin. (PAT.). Wolf. Ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał od konferencji ambasadorów następującą notę:

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na G. Śląsku w razie napływu obcych osób na terytorjum górno-śląskie. Konferencja ambasadorów jest zdania, że pokój, który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie nie powinien być zakłócony przez agitację wśród ludności prowadzoną zewnątrz. Konferencja sądzi, że jest obowiązkiem pańskiego rządu na swojem terytorjum, a w szczególności w tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięciu na G. Śląsk żywiołów, któreby mogły zakłócić spokój. W danych warunkach konferencja ambasadorów uważałaby rząd pański za odpowiedzialny, gdyby na G. Śląsku niepokoje były podniecane albo wywołane przez osoby pochodzące z terytorjum niemieckiego.

Orgje paskarskie.

Pomimo spadku walut we Lwowie ceny artykułów pierwszej potrzeby zamiast spadać idą ciągle w górę. Pod tym względem wziął Lwów rekord... w całej Polsce, co nie jest bardzo pochlebnem dla zarządu miasta, który niestety podczas wojny i po wojnie nie spełniał należycie swych obowiązków i nie chronił podług możności ludności przed wyzyskiem niesumiennych spekulantów i paskarzy.

Wprawdzie i w Krakowie i w Warszawie nie spadły jeszcze ceny wszystkich artykułów w ślad za spadkiem waluty, to jednak co u nas się dzieje jest niesłychanem. Stwierdzamy, że w żadnym kierunku nie zaznacza się zniżka cen, przeciwnie na skutek indolencji czynników odnośnych drożyzna wzrasta z każdym dniem.

Także i w Krakowie i w Warszawie domagają się energicznie interwencji władz. Dla informacji cytujemy głosy prasy krakowskiej i warszawskiej.

I tak czytamy w „Czasie" krakowskim: „Uderzyć musi i to, że polepszenie się kursu marki polskiej nie oddziałało dotychczas na zniżkę cen w handlu. Powodem tego jest z jednej strony wyczekiwanie wśród kupców, co dzień jutrzejszy przyniesie, a odnośnie do towaru zagranicznego fakt, że w Wiedniu i w Berlinie towary podrożały w tym samym stosunku, w jakim kursa korony i marki niemieckiej spadły, czyli, że to, co kupiec zyskuje na kursie marki polskiej, dopłaci z powodu podwyżki cen towaru. Do produktów i wyrobów krajowych odnosić się to jednak nie może. Polepszenie się waluty polskiej, na co w równej mierze wpłynęły: załatwienie sprawy górnośląskiej, jak i zamierzenia ministra skarbu dra Michalskiego, powinno było wpłynąć na zniżkę cen w handlu krajowym, a tymczasem widzimy tu dalej tendencję zwyżkową i to grasującą nie tylko w handlu prywatnym, ale i w związkach komunalnych; magistrat krakowski np. w ostatnich dniach, gdy polepszenie się waluty polskiej było już bardzo widocznem podwyższył ceny wielu opłat i należytości. Podobnie i rząd podnosi codziennie to tę, to ową taryfę. Odpowiedź na tę zagadkę jednak nie należy już do giełdy".

Warszawski „Kurjer Polski" pisze: „W kołach kupieckich wywołuje ten spadek formalny popłoch. Ci z kupców, którzy poczynili zakupy w końcu września, a towaru kupionego nie sprzedali, zagrożeni są poważnemi stratami, bo niewątpliwie ceny, w razie utrzymania się kursów zagranicznych obecnych, zaczną wnet znacznie spadać. Gorzej jeszcze będzie dla nich, jeśli spadek waluty zagranicznej w dalszym ciągu trwać będzie, na co się zanosi. Wobec tego od kilku dni w handlu daje się zauważyć zastój. Kupcy zmniejszają zakupy do minimum, starając się o jak najszybsze pozbycie się towaru, o ile możności po dotychczasowych cenach. Z drugiej strony, nabywcy, naturalnie, wstrzymują się od kupna, oczekując na zniżkę cen".

Warszawski „Kurjer Poranny" przedstawia sytuację w sposób następujący: „Brak zapotrzebowania obcej waluty wywoływany jest obok wzrastania wartości marki polskiej i tem, że kupiectwo wstrzymuje się z zakupami towarów zagranicznych w oczekiwaniu ustalenia się stosunków walutowych. Za hurtownikami, którzy nie czynią zakupów zagranica, idą detaliści, którzy powstrzymują się od czynienia zakupów od hurtowników, a ponieważ szerszy ogół również zajmuje stanowisko wyczekujące, zaczyna się odczuwać zastój na całej linji. Stąd kupcy, którzy unieruchomili swe kapitały w nagromadzonych towarach, aby pokrywać bieżące wydatki, zniżają ceny i zaczynają konkurować ze sobą wzajemnie. **Do wystaw sklepowych powracają ceny towarów, których ostatnio nie wystawiano zupełnie. Więcej! — ceny te zmniejszane są prawie z godziny na godzinę — w zależności od konkurencji. Wczoraj spadek cen objął wyroby wełniane, ubrania i częściowo obuwie.** (We Lwowie niestety nie ma mowy o spadku cen. Przyp. red.)

Wywołane jest to tem, iż w Warszawie pojawili się agenci firm gdańskich, którzy ofiarują konfekcje, kalkulującą się wobec spadku marki niemieckiej i końca sezonu o 50—65 proc. taniej, niż przed miesiącem.

Ta tendencja zniżkowa będzie większa, gdy szerszy ogół zdobędzie się na ograniczenie do minimum swego zapotrzebowania.

Stosunkowo najodporniej idzie zniżka cen w handlu spożywczo-kolonialnym, co dowodzi, iż ma się tu do czynienia w znacznym stopniu z chęcią wyzyskania sposobności i że w tej dziedzinie życia gospodarczego potrzebna jest silna ingerencja władz.

Dziwną karygodną logiką rządzą się rzeźnicy: oto ostatnio nietylko nie zniżono cen mięsa, ale przeciwnie podwyższono ceny, motywując to... spadkiem cen skór surowych. Co stracą na skórach, chcą odbijać na mięsie!

Z tego rodzaju logiką i złą wolą zamierza rząd podjąć stanowczą walkę."

Z pism warszawskich dowiadujemy się więc, że tam ceny spadają i że rząd zamierza podjąć stanowczą walkę z paskarzami, stanąć w obronie ludności i nie osłaniać lichwiarzy i spekulantów.

Za tym przykładem powinien pójść i u nas zarząd miasta i rozpocząć nareszcie energiczną walkę z wyzyskiwaczami. Należy tępić lichwiarzy rzeźników, paskarzy, sklepikarzy i wszelkiego rodzaju bandytyzm na targach i poza targami i regulować ceny przy sprzedaży koniecznych artykułów w sklepach miejskich. Tak było dawniej. Niestety ustało to pod hasłem „wolnego handlu" na pożytek paskarzy, a na szkodę utrapionej ludności.

Zarządzie miasta! zbudź się z letargu i spełniaj swój obowiązek!

Z Poznania donoszą 1. bm.: W ostatnich dniach dała się zauważyć w Poznaniu zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby. Spadły znacznie ceny jaj, drobiu i masła. Spodziewana jest zniżka chleba. Piekarze uchwalili zniżyć cenę na chleb. Funt chleba kosztować będzie 75 marek, chleb pszenny 150 marek. Istnieje nadzieja, iż chleb z dniem każdym będzie tańszy. Ziemniaki w Poznaniu kosztują obecnie 2.100, a zniżka szła w sposób następujący: 18. z. m. płacono za korzec 4.000 mk., 20. z. m. 2.500 marek.

W **Łodzi** kartofle, które kosztowały przed kilkoma dniami 5.500 do 6.000 marek, nabyć można obecnie za 4.000 mk. Przewidywany jest dalszy spadek cen na inne artykuły.

Przez szkło powiększające.

WAŚNI PIĘKNYCH DUCHÓW.

Jeden z pisarzy najrzadziej maczających w atramencie pióro, umoczył je w tylu barwach i w takich teczach, porozwieszanych w przestworzu, czy też nicości, że aż zazdrość żółta chwyciła innego mistrza pióra, często, za często czasem, rzucającego swe barwne i dźwięczne perły przed i pod artykuły wstępne miejscowej gazetki endeckiej. Pożółkły z zazdrości żongler słów i myśli akrobata papierowym taranem wali w towarzysza broni czarno-żółtej, kompana z czasów narodowości wiedeńskiej. Odłamki kałamarzowego szrapnela biją i w zapomnianą wielkość, patronującą prokurzystom wszelakich spółek. Odmiennie od swego adwersarza, autor „Confiteor" skromny jest i odmawia sobie bystrości i złośliwości. Ma rację. Gdy jeden z protegonistów wlec będzie czytelnika przez Smitha, Wilde'a, Nietschego, Bernsteina i innych Irzykowskich, drugi w sposób dobrotliwy (pięćdziesiąty krzyżyk!) raczyć będzie czytelników wypisami polskiemi: ostatnim zajazdem na Litwie, ramotami Wilkońskiego, Kordjankiem, Nocą Listopadową. Niech się obaj waśnią w imię przekonań, których nie posiadają, gwoli uciechy tłumu, nawet snują programy nowego „prawa dżungli", i wstrzykują świeżą krew w stare „laisser faire". Na wojnę duchów pięknych szummy „laisser passer".

Japończyk.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek „Śnieg", dramat Przybyszewskiego.

W piątek „Tosca".

W sobotę pop. o 3·30 »Kościuszko pod Racławicami«, wieczór „Śnieg".

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 3).

W czwartek „Roztwór prof. Pytla".

W piątek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar teatru Nowości.

W czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8 w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Brodowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wikińskiego i innych. Ponadto „Miama" pastel sceniczny Hemara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja" pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne".

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne z Warszawą tak wprost jakoteż przez Kraków od wieczora przerwane wskutek tego depesz z Warszawy nie otrzymaliśmy.**

— **Na białych koniach** przybywają często Wszyscy Święci, lecz tego roku spadł biały puch w Dzień Zaduszny, jakby białe duchy odwiedzić chciały tych, co na tym padole płaczu żyją i borykają się z życiem.

— **Niebiosa sabotują prasę.** Śnieżyca nawalna, która nawiedziła prymicje listopada poprzerywała wszędzie druty telegraficzne. To tłumaczy grobowe milczenie naszych „patów", „etów" itd.

— **Zjazd strzelecki.** Dnia 30. października br. o godz. 2 popoł. odbył się w sali Tow. „Gwiazda" Zjazd delegatów Związku strzeleckiego okręgu Lwów, celem wyboru nowego zarządu okręgowego oraz ustalenia programu dalszej pracy strzeleckiej. Na Zjazd stawiło się z całego terenu Małopolski wschodniej 105 delegatów. Po zagajeniu Zjazdu przez kap. Schmala i wyboru przewodniczącego Zjazdu w osobie inż. Pleskacza, prezesa obwodu Tarnopol oraz po wygłoszonych referatach uchwalono wysłać depeszę do Naczelnika Państwa i przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego Związku strzeleckiego Lwów. W skład

zarządu okręgowego weszli: jako prezes dr. inż. Bartel Kazimierz, p. Wasung Tadeusz, p. Szulisławski Aleksander, prof. Anczyc Stanisław, p. Czupiel Leon, p. Florek Kazimierz, p. Nawrocki Jan — wszyscy ze Lwowa, oraz dr. Lenkiewicz Włodzimierz z Tarnopola, p. Wiśniewski Stanisław z Brzeżan, p. Malski Leon z Brodów, p. Grodzicki Kazimierz ze Stanisławowa, p. Gancarz Franciszek ze Stryja. Następnie omówiono szemat prac na przyszłość, które zostały ujęte w odpowiednie wnioski. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa oraz „Rotą“ Konopnickiej zakończono Zjazd okręgowy.

— **„Echo“ ku czci Żeleńskiego.** Tow. śpiewackie „Echo“, tak bardzo zasłużone na polu pieśniarstwa, urządza w piątek 4 bm. koncert ku uczczeniu pamięci Władysława Żeleńskiego, złożony wyłącznie z jego utworów. Koncert budzi w szerokich kołach muzykalnych Lwowa wielkie zainteresowanie. Wygłoszony na niem będzie odczyt o Żeleńskim. W koncercie bierze też udział p. T. Łowczyński, tenor opery lwowskiej. Początek koncertu w sali Tow. muzycznego o godz. wpół do 8 wieczorem. Członkowie wspierający „Echa“ odbierać mogą bilety, statutem im przyznane, w lokalu „Echa“ (gmach hr. Skarbka, II p.) wieczorem od godz. 6—7.

— **Wiec manifestacyjny państwowych urzędników kancelaryjnych** odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Magistratu w Przemyślu w celu zaprotestowania przeciwko ponownemu odrzuceniu przez Komisję administracyjną awansu czasowego (automatycznego) i przeciwko przyznaniu rażąco małej ilości posad wyższych stopni służbowych w stosunku do innych grup urzędniczych.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek. Na porządku dziennym między innemi: Podwyższenie opłat polic. od przedsiębiorstw gosp. szynk. Sprawa jednolitego umundurowania m. straży pożarnej. Dzierżawa budynku restauracyjnego w ogrodzie Kościuszki i na Wysokim Zamku. Sprawa dzierżawy folwarku w Skniłówku. Oddanie funduszu popierania przemysłu i rękodzieła miej. wystawie okazów przemysłu kraj. tytułem kapitału obrotowego. Nowela do ustawy budowlanej (1 uchw.).

— **Pierwsze posiedzenie budżetowe rady miejskiej** odbędzie się w piątek 4. bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: Budżet na rok 1921. Sprawozdawca dr. Sawczyński.

— **Z Teatru.** „Kobieta, która zabiła“, sztuka Garrikesa, grana na wielkich scenach europejskich pojawi się na naszej scenie Teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Konkurs na stypendja.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na trzy stypendja z fundacji zapomogowej śp. dra Roickiego dla ubogich szwaczek wyznania chrześcijańskiego bez różnicy narodowości po 546 marek.

— **„Gazeta Lwowska“ przestaje być organem urzędowym.** Województwo lwowskie komunikuje: Z powodu wydzierżawienia „Gazety Lwowskiej“ prywatnemu konsorcjum, gazeta ta przestała być organem urzędowym.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 4. bm. o godz. 6 wiecz. w Poliklinice, ul. Lindego. Porządek obrad: 1) Przedstawi chorych dr. Musiał. 2) Prof. dr. Moraczewski: „O katalazie krwi“.

— **Urzędnicy bez drzewa.** Piszą nam ze sfer urzędniczych: Śnieg pada grubymi płatami i zima zakwaterowuje się na dobre, a tymczasem zarząd dóbr państwowych ani myśli o drzewie dla współpracowników państwowych, jakkolwiek listy przygotowane były jeszcze w lecie. W dobrze ogrzanych biurach zarządu wisi napis lakoniczny, że drzewa nie ma i nie będzie aż do odwołania. Rzecz ciekawa, że od pół roku drzewa nie ma w Zarządzie, a handlarze posiadają go poddostatkiem. Czyżby handlarze sprzedawali drzewo sztuczne albo sprowadzane z zagranicy? Urzędnicy natomiast nie chcą wierzyć, żeby drzewa nie było i starają się wniknąć w tajniki Zarządu. Ale to darmo, Zarząd dóbr pokaże, że potrafi nie dać ani polana i nikt mu nic nie zrobi. A może jednak dobrze ogrzany Zarząd się pomylił?!

— **Bibuła komunistyczna w piwnicach świętojurskich.** Na zarządzenie władz odpowiednich przeprowadziły wczoraj przedpołudniem organy policji państw. gruntowną rewizję zabudowań i piwnic kapituły św. Jura. Podczas całej rewizji obecnym był administrator tego gmachu i zastępca metropolity Szeptyckiego, ks. prałat Kunicki. Po starannem obstawieniu wejść i korytarzy udano się do piwnicy dozorczyni gmachu Justyny Wołk. Tu biła już w oczy policystów niedawno poruszona ziemia. Rozkopano więc ją i znaleziono starannie utrzymane paki broszur, odezw i druków treści komunistycznej. Przesłuchany natychmiast syn dozorczyni, Michał, absolwent gimn., lat 19, zeznał, że odezwy te zakopał własnoręcznie na rozkaz jednego z członków kongresu, zamieszkałego stale w gmachu św. Jura. W dniu obrad kongresu tj. w niedzielę, miał odezwy owe z piwnicy wykopać i dostarczyć zwierzchnikowi. Michał Wołk został wobec tego natychmiast aresztowany. Przy dalszych poszukiwaniach znaleziono w kurytarzu głównym porzucony przez kogoś plecak nabity broszurami i odezwami komunistycznymi. W mieszkaniu djaka w t. zw. „djakówce“ znaleziono cyklostyl. Tak do cyklostylu, jak i do plecaka z broszurami żaden z mieszkańców kapituły nie chce się przyznać. Bardzo „rzadką minę“ miał ks. prałat Kunicki przy okazywanych wynikach rewizji w administrowanym przez się gmachu.

— **Śledztwo w sprawie zamachu Fedaka** potrwa jeszcze czas dłuższy. Wpłynęła na to ostatnia głośna sprawa aresztowania spółki ukraińsko-bolszewickich w murach katedry św. Jura, albowiem wśród aresztowanych było siedm osób wplątanych w zbrodnię Fedaka. Będą oni włączeni do śledztwa Fedaka, a niezależnie od tego odpowiadać będą za udział w tajnem zgromadzeniu bolszewickiem i wszelkie z tem połączone konsekwencje. Jak się dowiadujemy, proces Fedaka będzie prowadzony osobno. Aresztowano do niedzieli i odstawiono do więzienia ogółem 23 osób, posądzonych o współudział w spisku ukraińskim i zamachu Fedaka, do tego przybyło jeszcze siedm osób, aresztowanych w katedrze św. Jura, dotąd więc jest w więzieniu 30 osób. Kilka osób jeszcze ukrywa się, będą za nimi rozpisane listy gończe.

— **Proces o zdradę główną.** W piatek 4. bm. rano rozpoczyna się przed lwowskim trybunałem sądu przysięgłych proces o charakterze politycznym przeciw 61-letniemu ks. Wasylowi Hlibowickiemu, gr. kat. proboszczowi w Żabiu i synowi jego 23-letniemu Bohdanowi Hlibowickiemu, maturzyście gimnazjalnemu. Obaj obwinieni są o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 c) u. k., zagrożoną karą śmierci, przez to popełnioną, że w Żabiu, tj. w pobliżu granicy czechosłowackiej znosili się z wrogimi Państwu polskiemu organizacjami w Czechosłowacji i udzielali im wiadomości z dziedziny wojskowej. Działo się to w drugiej połowie roku ubiegłego, tj. w czasie, gdy nad krajem naszym zawisła zmora bolszewicka. Sprawa była początkowo oddana sądowi wojskowemu we Lwowie, ten jednak przekazał śledztwo sądowi okręgowemu karnemu we Lwowie, lecz i ten uznał swoją niekompetencję, ustępując akta właściwemu sądowi w Kołomyi. Tu przeprowadzono śledztwo i tu miała się odbyć rozprawa. Postanowiono jednak delegować do przeprowadzenia rozprawy sąd lwowski. Rozprawa, której przewodniczyć będzie radca Mayer, oskarżać będzie prok. dr. Gürtler, rozpisana została na 4 dni, powołano do niej 5 świadków. Obaj Hlibowiccy znajdują się od maja br. w więzieniu śledczem.

— **Rozprawy przed ławą przysięgłych.** Dziś, we czwartek, rozpoczynają się posiedzenia VI. zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiądzie Rozalja Łatek, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Przewodniczyć będzie r. Niewiadomski. Po rozprawie przeciw ks. Hlibowickiemu i jego synowi, o zdradę główną — o czem podajemy na innem miejscu — odbędą się kolejno następujące rozprawy: Dnia 9 bm. Iwan Kowalczuk i tow. o morderstwo, przew. r. dr. Socha, d. 10. Mikołaj Bachir o rabunek, przew. r. Göttinger; d. 11. Leon Marko o rabunek, przew. r. Fieda; d. 14. Stefan Burmej i tow. o morderstwo, przew. r. Dworzak; d. 17. Michał Ungeheuer i tow. o nadużycie władzy urzędowej; przew. r. Fieda; d. 19. Bogdan Tumanowicz o obrazę czci, przew. r. Leidler; d. 22. Andrzej Buczko o zbrodnię gwałtu publ., przew. r. Motal; d. 23. Stanisław Zapisecki i tow. o morderstwo, przew. r. Mayer; d. 25. Stefan Teneta i tow. o morderstwo, przew. dr. Socha; d. 28. Ignacy Amałowicz o morderstwo, przew. r. Giebułtowski.

— **Lista sędziów przysięgłych.** W obecnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dziś, spełniać będą obywatelskie obowiązki sędziów przysięgłych pp.: dr. Bilik Mik., adwokat; Cetner Andrzej, wł. realn.; Czapelski Kazimierz, urzędn. Banku hipot.; Demeter Michał, wł. realn.; Górski Adam, urzędn. Tow. kred. ziem.; Górski Mikołaj, introligator; Grabowski Jan, rzeźnik; Grabowski Zygmunt, kupiec; Kauczyński Jan Ad., przemysłowiec; Kobylański Marj., prokurzysta Banku; Kopecki Edw., wł. realn.; Koske Adolf, wł. realn.; Kozłowski Rud., urzędnik Banku hipot.; Kruszewski Wal., urzędnik Tow. kred. ziem.; Krzysztofowicz Mik. Tad., administrat. „Wieku Nowego“; Kühner Jul., dzierżawca hotelu; Lewandowski Piotr, urz. Banku hipot., dr. Longhamps Rom., prof. Uniw.; Ludwig Jan, kupiec; dr. Porębowicz Edw., prof. Uniw.; Półniak Zygmunt, wicedyr. Banku kraj.; Różycki Adam, majster stolarski; Schapira Jak., majster studniarski, Sędzimir Kazim., dyr. Biura solnego; Silber Leib, kupiec; Skwarczyński Józef, radca Tymcz. Wydz. Samorz.; Stadtmüller Rysz., kupiec; Stankiewicz Jan, majster ślusarski; dr. Szelągowski Adam, prof. Uniw.; Szymański Wład., dyr. Tow. handl.; Tandler Abr., krawiec; Wiesner Kazim., ofic. Magistratu; Wilimowski Leop., likw. gal. Kasy oszcz.; Zaremba M. Henr., budowniczy; Zborowski Ferd., asystent m. Izby obr.; Zwoliński Florjan, kupiec. Przysięgli zastępcy pp.: Beer Ed., jubiler; Chęciński Józef, wł. druk.; Czaczkes M. Mich., wł. realn.; Dicker Leon, wł. realn.; Friedländer Józef, fabrykant; Hoffman Jan, kupiec; Spat Ad., kupiec; Szafrański Jan, krawiec; Grolie Adolf, adj. Izby obr. miejsk.

— **Grono młodzieży akademickiej z Czortkowa** prosi nas o zaznaczenie, że z urządzoną przez parų akademików 22. października br. zabawą taneczną pod firmą Kółka akad. polskich — Kółko owe nie miało nic wspólnego, gdyż przeważna część członków pozostaje na studjach we Lwowie.

— **Zaciekły opór paskarzy.** W walce ze zwyżką polskiej waluty wszyscy paskarze stoją w okopach i zaciekle bronią swoich wygórowanych cen i miljonów. Kartki na towarach w sklepach wystawowych roją się od wielkiej ilości zer i cyfr, które się ciągle podnoszą. Gdyby tak min. Michalski zechciał ściągnąć tylko malutki procent od tych setek tysięcy wystawionych w oknach, oby napewno nie potrzebował zdzierać daniny z biedaków. Mamy nadzieję że defenzywa paskarska zakończy się sromotną klęską i pokara paskarzy tak, jak pokarała szalejących przed wojną kamieniczników. Publiczność nie tylko lwowska, ale na prowincji powinna się o ile możności wstrzymywać od wszelkich zakupów dopóki pasek, który rzuca się w śmiertelnych podrygach nie pęknie. Chwila już nie długa byleby na opór odpowiedzieć równie skutecznem i konsekwentnem wstrzymaniem się od zakupów.

— **Dadzą sobie radę.** Piszą nam z miasta: Wdzięczność należy się „Kurjerowi“, że na swych łamach piętnuje nieuczciwość i zachłanność niektórych lwowskich kupców. Lecz oni dadzą sobie radę, bo oto na jaki pomysł wpadli: Dziwi wszystkih niezmiernie, że mimo zwyżki kursu marki polskiej i ceny towarów równocześnie idą w górę, zamiast spadać. I tak np. w pewnym składzie umundurowania jeszcze przeszłego tygodnia cena wystawionych czapek akademickich wynosiła 3.000 mp. za sztukę, a już w kilka dni później cena tych samych czapek podskoczyła do 5.000 mp. Oto kupcy wiedząc, że pod naporem opinji publicznej, zmuszeni będą w końcu zniżyć ceny towarów, podwyższyli je, jak w tym wypadku z 3.000 na 5.000 mp., aby potem cenę opuścić znowu na 3.000 mp. Kupcy na tym pomyśle nic nie stracą, owszem grubo zarobią, a naiwna publiczność będzie miała złudzenie, że ceny towarów spadają.

— **Rozbiórka starej rudery.** Szpetny srodze, zdemolowany dom, wysuwający się z linji domów kilka metrów w ul. Kaźmierzowską, pomiędzy gmachem sądu powiatowego a koszarami policji, rozpoczęto nareszcie rozbierać, przez co estetyczny wygląd ulicy zyska w tem miejscu bardzo wiele. Czas najwyższy, aby magistrat za-

brał się energicznie do starych ruder, zwłaszcza w dolnej części ul. Kaźmierzowskiej i zarządził natychmiastową ich rozbiórkę. Przed otwarciem „Targów Wschodnich“ wydano szumną odezwę do obywateli, aby utrzymali porządek przed swoimi domami, kupcy zaś aby usunęli brzydkie wywieszki itp. Słuszne to wezwanie nie wiele pomogło, a gdyby nawet chciał ktoś utrzymać porządek i przez to dać świadectwo obcym o naszem mieście, to wcaleby to nie osiągnęło celu, dość bowiem spojrzeć na te szeregi ruder, w których nikt już nie mieszka w obawie o życie. Widocznie nie ma siły, któraby sprzątnęła je z powierzchni. Niechby to się stało bodaj w najkrótszym czasie, bo czas rychło bieży, „Targi“ znowu odżyją, a stare rudery szpecić będą nadal nasze miasto.

— **Śmierć pod kołami auta.** W żywej pamięci mamy jeszcze wypadek przejechania na śmierć na placu Gołuchowskich, a dołącza się już nowy wypadek śmierci, spowodowanej nieostrożną jazdą auta. Działo się to wczoraj o godz. 8 rano. Wychodząca z cerkwi Przeobrażenia przy ul. Krakowskiej Katarzyna Gryb przechodziła na drugą stronę ulicy w kierunku Rynku. W tej chwili nadjechało od strony Rynku auto ciężarowe nr. 230 l. l. firmy Hartwig. Szofer skręcił auto, Gryb wobec tego cofnęła się na chodnik, kierujący autem zwrócił wóz na chodnik i przejechał Grybową jedną parą kół wzdłuż całego ciała. Po przejechaniu kilkunastu kroków po chodniku, zatrzymano auto, zaś znajdujący się w nim zbiegli. Koła automobilu załamały u Grybowej podstawę czaszki, lewą nogę i częściowo kręgosłup. Przewieziona karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala, zmarła w izbie przyjęć. Grybowa była żoną portjera w „Bristolu“, pozostawiła pięcioro nieletnich i niezaopatrzonych dzieci.

Wszczęte dochodzenia stwierdziły nazwiska sprawców przejechania. Autem kierował 17-letni Nogaj Ludwik, pomocnik szoferski, do towarzystwa przybrał sobie dwóch kolezków Żelazowskiego Władysława i Schulza Eugenjusza. Nogaj wziął auto bez zezwolenia szofera Bachowa Jana z garażu przy ul. św. Michała i pojechał nim po kartofle na ul. Piekarską l. 13 do Klubowej. Ponieważ kartofle nie były zważone, postanowił wrócić do garażu. Pojechali więc przez plac Bernardyński, Halicką, Rynek i ul. Krakowską, gdzie, jak powiadają, zamierzali kupić papierosów. Skręcając z ul. Krakowskiej na ul. Skarbkowską, zajęci rozmową wszyscy trzej, spowodowali wypadek śmierci pod kołami auta. Aresztowany został kierownik automobilu Nogaj Lud., pomocnik szoferski.

— **Śmierć w kawiarni.** Przy stoliku Kawiarni Teatralnej zmarł wczoraj w godzinie wieczornej Schrifker Dawid, lat 65, malarz pokojowy. Przyczyną zgonu był udar serca. Po stwierdzeniu śmierci przez dra Landaua, odwieziono zwłoki do mieszkania przy ul. Bernsteina l. 8.

— **Włamanie do konsumu.** Do konsumu asekuracyjnego przy ul. Słowackiego 2 włamali się wczoraj między godziną 1 a 3 popołudniu przez drzwi główne z ulicy nieznani sprawcy. Najspokojniej wynieśli 80 kg. cukru i 103.000 mk. gotówką, mydło, tłuszcz i 2 pary bucików. Szkoda ogólna wynosi 183.500 mk.

— **Marja Walcamp, hrabia i złodziej.** Nasi złodzieje są dobrymi psychologami, wiedzą oni, że nikt się tak nie zachwyci Marją Walcamp, niezrównana amazonką, jak właśnie pan hrabia. To też z zupełnym spokojem wyciągnął znawca duszy i kieszeni ludzkiej p. hr. Smorzewskiemu w chwili najwyższego zachwytu szpilkę z krawatu wartości 300.000 mk. Teraz hrabia przeklina, a złodziej błogosławi przesławną Marję Walcamp.

Z całej Polski.

— **Spis ludności w Krakowie.** Komunikat magistratu krakowskiego podaje, że wedle pierwszych obliczeń, miasto Kraków liczy 181.700 mieszkańców, w tem 82.223 mężczyzn, a 99.377 kobiet. Dzienniki zauważają, że powyższy wynik stanowi wielką niespodziankę, wszystko bowiem wskazuje na to, że Kraków liczy obecnie ponad 200.000 mieszkańców. Jest więc prawdopodobnem, że znaczna liczba osób uchyliła się od spisu.

— **Podwyżka cen biletów tramwajowych w Krakowie.** Na posiedzeniu komisji tramwajowej w Krakowie ustalono nową taryfę tramwajową. Cena biletów tramwajowych wynosić będzie dla zamiejscowych 40 mk., dla ludności Krakowa 30 mk., dla korzystających z ulg robotniczych i urzędniczych 15 mk., zaś dla dziatwy szkolnej 5 mk. Nowa taryfa wejdzie pod obrady krakowskiej Rady miejskiej, tak, że obowiązywać będzie z dniem 16. bm.

— **Niezwykłe wyjaśnienie.** Z Warszawy donoszą: Dyrektor Polskiej Kasy Pożyczkowej oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że w ostatnim czasie udało się wykryć sześć fabryk fałszywych pieniędzy w kraju i dwie fabryki w Niemczech, które wyrabiają znakomite falsyfikaty. O opinję prawdziwości banknotów należy się zwracać do oddziałów P. K. K. P., która wymienia białe i bladoróżowe tysiącmarkowe bilety bardzo chętnie na emisje fioletowe. P. K. K. P. nie może ogłaszać, które serje są fałszywe, gdyż publiczność zwracałaby uwagę jedynie na te właśnie bilety, pomijając inne, jakie w międzyczasie mogą się ukazać.

Z świata.

— **Jubileusz zasłużonego archeologa.** Em. dyr. gimn. w Splicie (Jugosławja), Franjo Bulić, obchodzi 75-te urodziny i złoty jubileusz pracy naukowej. Jubilat chlubić się może odkryciem szeregu pamiątek, jak najstarszej instrukcji historycznej chorwackiej (napis królowej Heleny z r. 976 w Salonie), wdrożenie szeregu światowej sławy wykopalisk, w które obfituje Dalmacja i umiejętnem konserwowaniem ich.

— **Niebezpiecznie być czasem futurystą.** Apostoł i głowa futuryzmu, poeta włoski Marinetti, z bohaterskiem zaparciem prowadzi propagandę na rzecz nowej sztuki. A bohaterstwa trzeba nielada, bo gorąca publiczność włoska nie zadawala się biernem potępieniem, lecz czynem swe oburzenie objawia. Tournee „Teatru Niespodzianek“ po miastach włoskich, to jedna walka z rozszalałym tłumem, zasypującym scenę zgniłemi jarzynami i jajami. We Florencji nie pomogła obecność licznie zebranej policji. Zgromadzeni widzowie przy wyciu i stukaniu wypróżniali zawartość swych kieszeń, z zapałem śląc na scenę pomidory i jaja. W Rzymie bombardowanie doszło do szału, nagromadzono skrzętnie przedtem stosy zgniłej kapusty, pomidorów, jabłek itp. i dopóki nie spuszczono kurtyny, padały na scenę gęste, rozbryzgujące się pociski. Sam Marinetti, wychodząc z teatru, został przez tłum poturbowany laskami, a hotel, w którym zamieszkał otoczono kordonem dla bezpieczeństwa.

Komunikaty.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“, odbędzie się 7. b. m. o g. 6-tej w. w sali posiedzeń komisyjnych w ratuszu na I. piętrze, koło Prezydjum.

—oo—

Wydział T-wa Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki Lwowskiej uprasza wszystkich byłych członków, mających wziąć udział w zjeździe 60-letniego istnienia Bratniej Pomocy, aby zechcieli natychmiast uwiadomić o tem Sekretarjat Bratniej Pomocy. Lwów Politechnika — kol. Nayer J. 6923

Ludowa Spółka Parcelacyjna. Główny Urząd Ziemski zatwierdził statut Spółki Parcelacyjnej z siedzibą we Lwowie i udzielił jej prawa do wykonywania wszelkich transakcji rolnych i parcelacji gruntów w ramach ustawy agrarnej, **bez osobnego** zezwolenia ze strony rządu. Odmiennie od wielu istniejących spółek parcelacyjnych Ludowa Spółka postawiła sobie za zadanie przeprowadzać wszystkie swoje czynności z zupełnem wykluczeniem celów spekulacyjnych, przyczem przychodzić będzie z pomocą parcelantom pod każdym względem, umożliwiając im należyte zagospodarowanie się. Jeżeli tego programu trzymać się będzie, może liczyć na poparcie całego społeczeństwa. Biura Spółki mieszczą się w lokalu „Wisły“ ludowego Tow. wzajemn. ubezpieczeń we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9.

—oo—

Co dzień niesie?

111.

1. XI. po 111 latach żeglowania pod banderą urzędową „Gazeta Lwowska“ przeszła w ręce prywatne, niby na znak widomy „walki z etatyzmem“. I znowu zabłysnęło, po raz drugi w tych dniach — listopad u nas w Polsce zawsze brzemienny jest w wielkie wypadki — nazwisko nadpeltwiańskiego Northcliffe'a między wydawcami.

Ale jakoś de facto nic nie zmieniło się. Jakby z przyzwyczajenia nominacje tak możne zajęły miejsce — a co najciekawsze: ogłoszenia urzędowe pozostały w najlepsze. Co to znaczy?

Japończyk.

KRONIKA SPORTOWA.

Praga. A. C. Sparta — Czarni 5:0 (4:0).

Wskutek zmiany programu tournee rozegrali Czarni pierwszy swój match w Czechach z mistrzowską drużyną Sparty, z wynikiem stosunkowo dobrym, bo, gdy zważymy, że mistrz Austrji Rapid przegrał ostatnio ze Spartą 4:1, porażka Czarnych nie jest znowu tak straszną. Match ten ma przedewszystkiem ogromne znaczenie dla całego sportu piłki nożnej w Polsce, gdyż przez nawiązanie stosunków z drużynami czeskiemi, które tak wysokie miejsce zajmują w sporcie międzynarodowym, będą mogły nasze kluby, może już w krótkim czasie stanąć na tej wyżynie, na której wszyscy chcielibyśmy je nareszcie zobaczyć. Za przykładem Czarnych udaje się również Cracovia w listopadzie do Czechosłowacji, spodziewać się więc możemy, że w przyszłym sezonie ujrzymy na pewno na naszych boiskach drużyny czeskie, co z pewnością nie będzie bez korzyści dla naszych drużyn, a publiczność będzie miała okazję do zobaczenia gry o klasie faktycznie międzynarodowej.

W skróceniu podaję sprawozdanie na podstawie dziennika „Pondelnik“, Praga:

Mimo niepogody zebrała się publiczność w liczbie paru tysięcy. Match zaszczyciło swem przybyciem poselstwo i konsulat Polski, minister obrony narodowej Udrzal, dr. Krizek w zastępstwie min. spraw zagr. i wiele innych osobistości ze świata politycznego. Czarni zostali gorąco przyjęci przez publiczność, a podczas matchu niejednokrotnie silnie ich aplaudowano.

Gra Czarnych ograniczała się w przeważnej części w pierwszej połowie do obrony, która miała nielada orzech do zgryzienia z atakiem Sparty. Już w pierwszej minucie strzela Meduna dla Sparty pierwszego, dalej Janola w 10 min. drugiego goala, a następnie już w dłuższym odstępie czasu dalsze dwa przez Kriza i Medunę. Obrona Czarnych gra znakomicie, lecz nie może przeszkodzić Sparcie w uzyskaniu tych punktów, dopiero w drugiej połowie, lepiej poznawszy grę Czechów, paraliżują Czarni prawie zupełnie ich ataki, czego dowodem tylko jeden uzyskany punkt przez Spartę. Z ataku Czarnych odznaczył się szczególnie Duda na prawym łączniku, bramkarz i obaj obrońcy. Poszczególni gracze czasem nawet bardzo dobrzy, brak jednak zgrania całej drużyny uniemożliwił uzyskanie lepszego wyniku.

Dnia 1. listopada grają Czarni w Pilźnie, a 5. bm. znowu w Pradze z Viktorją — Žižkov.

Wiedeń. Rapid, mistrz Austrji, ubiegłej niedzieli został pokonany przez swego najzaciętszego współzawodnika w mistrzowstwie tj. Amatorów w stosunku 4:5.

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO".

Celem uregulowania nakładu „Kurjera Lwowskiego" upraszamy o najrychlejsze odnowienie prenumeraty na listopad i wyrównanie należności za miesiąc październik, w którym to miesiącu obowiązywały już ceny następujące:

we Lwowie miesięcznie . . . . . 440 M.
„ „ z dostawą do domu . 500 „
w całej Polsce z przesyłką poczt. 500 „
zagranicą . . . . 650 „

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Inserentom na to, iż cena ogłoszeń od 1. listopada została podwyższona.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Targi wiedeńskie.** Targi wiedeńskie odbędą się w r. 1922 od 8 do 25 marca. Zarezerwowano miejsce dla 5000 wystawców. Kapitał potrzebny obliczają na 340 miljonów koron. Ma on być uzyskany przez podniesienie kapitału akcyjnego Tow. Targów wiedeńskich.

+ **Bank dla poprawy waluty.** „Neue Freie Presse" donosi, że finansista amerykański Vanderlip zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję wybitnych finansistów środkowej Europy do Nowego Jorku w sprawie założenia wspólnego banku dla państw europejskich, mającego za zadanie poprawę waluty.

Z Warszawy donoszą 29. października: Naczelnik Państwa przyjął onegdaj bawiącego w Warszawie Vanderlipa, jednego z najwybitniejszych powag finansowych Ameryki. Z p. Vanderlipem odbył również dłuższą konferencję minister spraw zagranicznych p. Skirmunt. W konferencji wzięli udział posłowie francuski i amerykański, akredytowani przy rządzie polskim. Minister skarbu p. Michalski oraz kierownik min. handlu i przemysłu p. Henryk Starssburger odbyli także naradę z p. Vanderlipem.

+ **Zakaz importu chmielu do Anglji.** Import chmielu zagranicznego do Anglji jest wzbroniony z wyjątkiem partji specjalnie licencjonowanych przez rządową kontrolę chmielu i takie licencje są wydawane tylko tym właścicielom browarów, którzy udowodnią, że im chmielu brak i że na rynku chmielu angielskiego zakupić nie mogli. W każdym razie licencje mogą być wydawane tylko angielskim kupcom. W myśl powyższego wskazanem jest, żeby kupcy polscy nie wysyłali żadnych transportów przed uzyskaniem licencji, gdyż mogą być narażeni na konieczność wywiezienia z powrotem z Anglji dostarczonego chmielu. Adresy angielskich firm, prowadzących handel chmielem można otrzymać w oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysł we Lwowie.

+ **Bankructwo banku rumuńskiego.** Bukareszt. (PAT.) Cz B. K. donosi, że Banca Nationale stoi w przededniu bankructwa. Kilka banków francuskich odmówiło kredytu 40 miljonów na zapłacenie zapadłych weksli. Wszczęto usiłowania w celu sanacji banku.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 listop. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.	
		Marki p.			
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	580·—	0	—	
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	690·—	—·—	—·—	
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600			
Bank hip. akc.	280—30·—	1040·—	1060	—	
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—	
Bank Małopolski	280—35·—	650·—	—·—	—·—	
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	450·—	00·—	—·—	
Bank przemysłowy	280—28·—	650·—	00·—		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	—	—	

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	600—100	30000	00	—·—	
Tow. Chodorów	140—00	2650	2900	——	
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2050	00	——	
„Cmielów" Fabr. porcel.	140—00	4250	——	3050	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——	
Tow. Gafota	490—22·50	2700	——	——	
Tow. Górka	140—15·40	10700	00	——	
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	500	5600	——	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1500	1650	——	
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1100	——	——	
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	950	——	—	
Polski Glob	500—100·—	1000	00	——	
Polska Nafta	500—75	1950	——	2050	
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	900	——	——	
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	4500	00	——	
Zakłady elektr. „Sierszą wszystkie emisje)	140—5·30	1500	00	—	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—26·—	7500	000	——	
Żegluga	140—28	500	0		
„Patria" fabryka pap.	1000—350	5200	00		

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 r.	300·—	500·—	—·—
„ „	po 500 r.	150·—	190·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	80·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		210·—	240·—	—·—
100 franków szwajcarskich		550·—	600·—	—·—
1 sterling		12000·—	13000·—	—·—
1 dolar amerykański		2800·—	3150·—	——
1 dolar kanadyjski		2500·—	2700·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		1500·—	1900·—	——
Marki niemieckie po 100		14·—	18·—	—·—
Marki niemieckie drobne		13·—	17·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)		1900·—	2300·—	00
„ „ drobne		18·—	22·—	—·—
Liry włoskie		110·00	130·00	——
Czeskie korony (5000—1000)		3000·—	3500·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·65	0·85	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	12000·—	13000·—	00
„	na Paryż	210·00	240·00	——
„	na Zurych	600·—	650·—	——
„	na Pragę	3200·—	3600·—	——
„	na Wiedeń	75·—	95·—	——
„	na Berlin	1600·—	2000·—	——
„	na N. Jork	2800	3150	——
„	na Medjolan	110·00	130·—	——
	na Bukareszt	20·00	25·00	——

—o—

Kursa giełdy zagranicznej.

Berlin. (PAT.). Kursa dewiz z 2 listopada: dolary 191, belgijskie 1371, funty szterl. 751'50, francuskie 1411, włoskie 776'50, polskie 4'90—5'97, czeskie 178'75, austr. stempl. 4'90, rumuńskie 121'25, szwajcarskie 3566'25, Amsterdam 6543'45, Antwerpja 1373'60, Chrystjanja 2627'35, Kopenhaga 3546'45, Sztokholm 4355'60, Helsingfors 315'65, Włochy 776'70, Londyn 750'70, N. Jork 191'55, Paryż 1413'15, Szwajcarja 3576'40, Hiszpanja 2577'40, Wiedeń stempl. 7'98, Praga 180'80, Budapeszt 22'92, Buenos Aires 60'90.

Praga. (PAT.). Berlin 55, mk. niem 55, Warszawa 2'17 i pół — 3'47 i pół, mk. polska 2'07 — 3'27.

Zurych. (PAT.). Kursa giełdy z 2 listopada: Berlin 2'85, Holandja 184'75, Nowy Jork 541, Londyn 21, Paryż 39'80, Medjolan 21'85, Bruksela 33'80, Kopenhaga 100'50, Sztokholm 12'4, Chrystjanja 73, Madryt 72'50, Buenos Aires 175, Praga 5'10, Budapeszt 0'67, Zagrzeb 1'80, Bukareszt 3,45, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'25, austr. stempl. 0'15.

MARKA POLSKA WE WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). W obrotach prywatnych notowano dziś markę polską 138.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) W Zurychu notowano markę polską 0.16.

OGŁOSZENIA.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

Ogłoszenie

przetargu publicznego na sprzedaż drzewostanów według powierzchni, przestoi, oraz różnych gatunków drewna wyrobionego i żywicy za pomocą ofert pisemnych w następujących Nadleśnictwach:

A) Cięcia czyste i przerębowe.

1) Nadleśnictwo **Styrskie** — jedna jednostka — 1798 szt. dębów i 716 sztuk sosen na powierzchni około 97 ha.
2) Nadleśnictwo **Sarny** — 2 jednostki — powierzchnia około 323 ha, zręby czyste — drzewostany sosnowe i liściaste.
3) Nadleśnictwo **Krzemienieckie** — 3 jednostki powierzchnia około 85 ha, — zręby czyste, drzewostany dębowe i 228 szt. dębów pojedyńczo stojących.
4) Nadleśnictwo **Kowelskie** — 2 jednostki — powierzchnia około 168 ha, zręby czyste — drzewostany dębowe i sosnowe.
5) Nadleśnictwo **Hubińskie** — 2 jednostki: a) przerębowo 2831 szt. dębów eksportowych, b) posusz i leżanina około 2035 m^3.
6) Nadleśnictwo **Lubomlskie** — 3 jednostki — powierzchnia około 127 ha, zręby czyste — drzewostany dębowe i sosnowe.
7) Nadleśnictwo **Łuckie** 1 jednostka — powierzchnia około 21 ha zręby czyste, drzewostany liściaste.
8) Nadleśnictwo **Kiwerce** — 1 jednostka — powierzchnia około 110 ha, zręby czyste, drzewostany dębowe i inne liściaste.

B) Różne gatunki drewna wyrobionego i żywica.

9) Klepka dębowa w Nadleśnictwach **Łuck, Kiwerce i Klewań,** loco składy Nadleśnictw, około 1350 kóp według redukcji memelskiej białej.
10) Słupy telegraficzne w Nadleśnictwie **Kowel** w ilości około 4000 szt. 2000 m^3.
11) Kloce różnych rodzajów drewna w Nadleśnictwie **Klewań** w ilości 190 szt. około 230 m^3.
12) Drewno opałowe w Nadleśnictwie **Karpiłowka** około 12500 mp.
13) Żywica w Nadleśnictwach **Kiwerce, Kostopol, Klewań, Uściług Luboml,** loco skład Nadleśnictwa ogółem około 21372 klg.

Oferty, zaopatrzone w wadjum, stanowiące 10% od ceny zaofiarowanej, lub kwit na wpłaconą kwotę w jednej z Kas Państwowych, przyjmuje Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku do dnia 1. grudnia 1921 r. godzina 11.

Otwarcie ofert nastąpi w Z. O. L. P. w Łucku dnia 1. grudnia 1921 r. o godzinie 13-tej.

Szczegółowych informacji udziela Z. O. L. P. w Łucku od godziny 10-tej do 14-tej. za wyjątkiem świąt i niedziel.

Przeznaczone na przetarg objekty, można oglądać w wyżej wymienionych Nadleśnictwach.

Zastrzeżenia uwidocznione w warunkach licytacyjnych.

Łuck, dnia 28. października 1921 r.

L. dz.

6977



Reprezentacja na Kongresówkę i Małopolskę

A. MOSZKOWSKI i S-ka Inżynierowie, Warszawa, Sienna 23.



358 **POT i niemiłą WOŃ** z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa **powszechnie znany „SUDORYN"** w pudełkach z sitkiem, wyrobu farm., labor. **Ap. Kowalski** w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apteczn. i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Hurtowna sprzedaż. Przedstaw. na Lwów i wsch. Małop. f. »Ozon«. Hurtownia materjałów apt. Lwów, ul. Kołłątaja 8., również hurtowo do nabycia P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Z REKTORATU POLITECHNIKI LWOW.

Katedra chemji Politechniki lwowskiej poszukuje fachowego mechanika. Posada na razie prowizoryczna z prawami dla państwowych funkcjonarjuszy VII. kategorji. — Bliższych informacji udzieli Sekretarjat Politechniki.
6924

Różne.

„JOLANDA"
pracownia sukien damskich
wykonuje suknie i kostjumy szybko i po cenach umiarkowanych. 6902
Od pierwszego rozpoczyna nowy kurs kroju i szycia
ul. Staszica 8.

Zaginęły trzy blankiety pożyczkowe na rubli 12120 z policy Towarzystwa Ubezpieczeń New-York nr. 1,017.899, opartej na życiu p. Władysława Młodeckiego, oraz dwa blankiety pożyczkowe na rubli 3780 z drugiej jego policy Towarzystwa New-York nr. 1078634. 711

Akcyjny Bank Hipoteczny

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 26. kwietnia 1921 **podwyższenie kapitału akcyjnego** z 70,000.000 mkp. na

140,000.000 mkp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23. września 1921, nr. 15092/DK/21, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego** o dalszych **70,000.000 Mkp.,** przez wydanie 250,000 sztuk nowych akcji po 280 Mkp. imiennej wartości **w drodze publicznych zapisów** na warunkach następujących:

1. Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji w stosunku 5 akcji dawnych na 3 nowe akcje.
2. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy **na podstawie prawa poboru Mp. 550, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 650 za sztukę.**
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5 p c. odsetkami od tej ceny kupna za czas od **1.** stycznia 1921. do dnia zapłaty, a nadto na koszta emisji po Mkp. 50 od każdej akcji i podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2. lipca 1921, poz. 550.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia **1.** stycznia 1921, na równi ze staremi akcjami.
6. Termin subskrypcji upływa z dniem **3. grudnia 1921.** Przydział akcji nowym subskrybentom uskuteczni dyrekcja banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji, zwróci Bank wpłacone kwoty z 4 prc. odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego oddziały.
Bank Dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu.
Austrjacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu.
Union Bank w Wiedniu.

Lwów, dnia 31. października 1921.

6947 **RADA NADZORCZA.**

(Przedruku nie płacimy).

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.